Pętla Wiewióra * Ścieżka Potok Sucha 2



PRZEWODNIK TURYSTYCZNY

Sprotavia Touristica

MAPY
TRASY
OPISY
ZDJĘCIA



Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy

POTOK SUCHA

w gminie Szprotawa

Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy „Potok Sucha"
w gminie Szprotawa

PRZEWODNIK TURYSTYCZNY (2)

Szlak pieszo-rowerowy „Pętla Wiewióra"

Ścieżka przyrodniczo-leśna „Potok Sucha"



Opracowanie: Maciej Boryna
Biuro Turystyki i Edukacji Regionalnej
Urząd Miejski w Szprotawie 2023

Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy „Potok Sucha”
w gminie Szprotawa. Przewodnik turystyczny.

Wydanie II zmienione

Autor:
Maciej Boryna

Wydawca:
Urząd Miejski w Szprotawie
Wydział Przedsiębiorczości, Promocji i Turystyki
Biuro Turystyki i Edukacji Regionalnej
SPROTAVIA TOURISTICA

Współpraca:
Aniela Cichalewska
Muzeum Ziemi Szprotawskiej im. F.Matuszkiewicza
Jan Ryszawy
Krzysztof Wachowiak

Szprotawa 2023

ISBN 978-83-930486-2-5

Publikacja przeznaczona do celów edukacji regionalnej
i turystyki oraz dedykowana uczniom szkół prowadzonych
przez Gminę Szprotawa.

SPIS TREŚCI



Szanowni Państwo!

Gmina Szprotawa z racji swojej historii i położenia geograficznego ma wiele do zaoferowania zarówno pasjonatom zabytków jak i miłośnikom przyrody. Sukcesywnie wzbogacamy katalog obiektów i przystosowujemy je do wykorzystania rekreacyjnego i turystycznego. Działania te skorelowane są z naszą polityką budowy ścieżek i tras rowerowych, infrastruktury sportowej oraz gminnym programem „Rower dla pierwszaka”.
Serdecznie zapraszam do lektury przewodnika.

Mirosław Gąsik
Burmistrz Szprotawy

* * *



W ostatnim czasie wzrosły oczekiwania społeczne w kierunku organizacji czynnego wypoczynku, by wzmacniać odporność i poprawiać kondycję. Na terenie prawnie chronionego obszaru „Potok Sucha” stworzyliśmy dla Państwa dwie ścieżki. Jedną o zacięciu typowo przyrodniczym, z urządzonym punktem odpoczynkowym w pięknej lokalizacji nad samym potokiem. Druga to pieszo-rowerowa „Pętla Wiewióra” z małą infrastrukturą turystyczną, a także ciekawymi zabytkami w Dzikowicach, Borowinie i Długiem.
Z turystycznym pozdrowieniem !

Maciej Boryna
Biuro Turystyki i Edukacji Regionalnej

PRZEBIEG POTOKU SUCHA

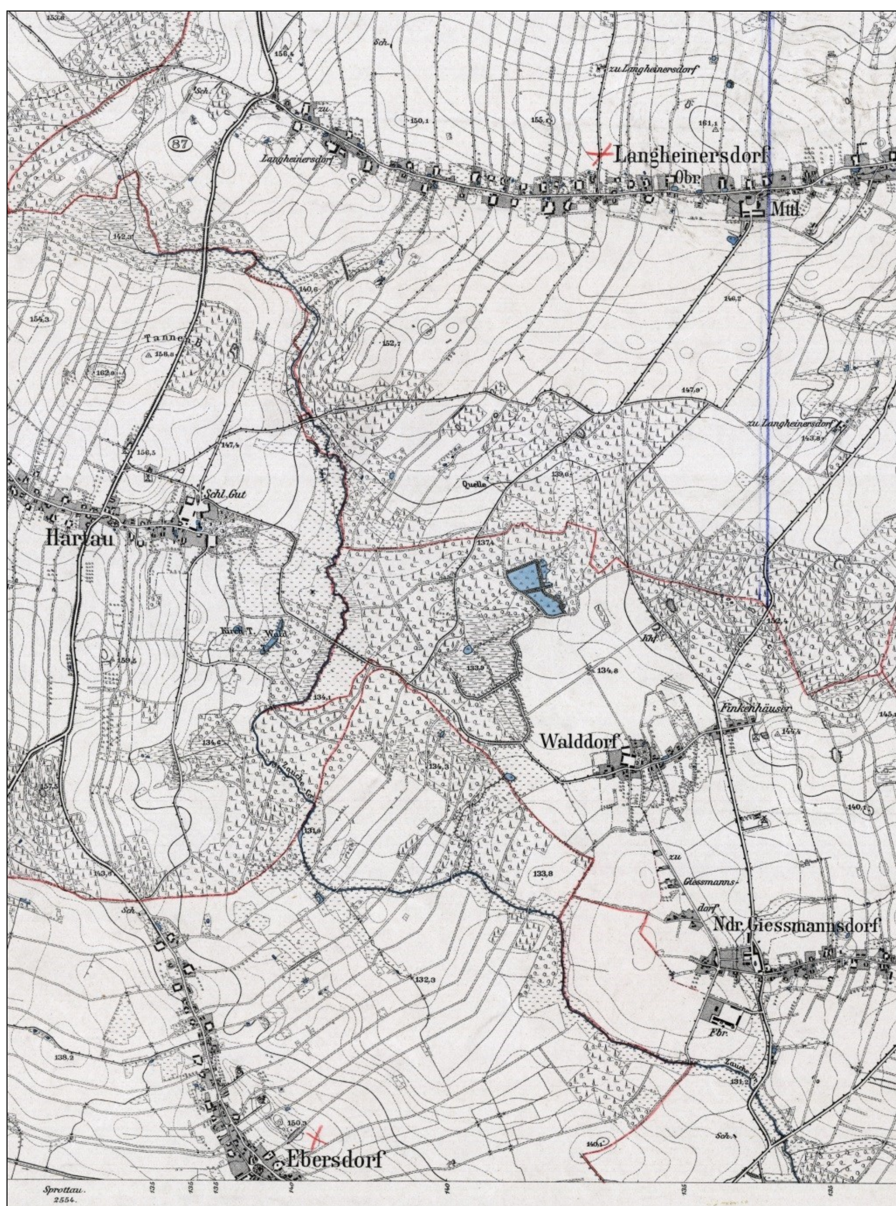
Potok Sucha został dość późno dostrzeżony przez przyrodników. Jako niepozorny, w dużej mierze niedostępny w ogóle pozostawał dla szerszego świata nieznany. Jego „obrona" przed okiem cywilizacji polega na tym, że wije się z dala od osad ludzkich, na rubieżach pól lub przez trudno dostępne lasy. Nadto w swoim pobliżu wytworzył zakrzaczone mokradła, iż miejscami trudno zbliżyć się do linii brzegowej. Niedawno potok wyeksponowano w pobliżu Gościeszowic, dzięki utworzeniu zbiornika retencyjnego, wykorzystywanego jako staw wędkarski.

Suchą poznaje się więc najlepiej z wody, przemierzając potok kajakiem, jeśli pozwala na to stan wody. Z uwagi na konieczność częstego pokonywania przeszkód w postaci zwalonych drzew, dyscyplinę tę nazywa się kajakarstwem zwałkowym.

Potok Sucha to ciek IV rzędu, prawy dopływ Szprotawy. Na całym swym biegu przepływa przez Równinę Szprotawską, osiągając u ujścia północną granicę Borów Dolnośląskich. Według map wypływa w sąsiedztwie Flinsa – największego w regionie głazu narzutowego, będącego jeszcze przed II wojną światową pomnikiem przyrody. Faktyczne źródliska znajdują się w pobliskiej niecce pomiędzy Siecieborzycami a Borowiną.

Na początku swego biegu jest zasilany wodami spływającymi z pól i lasów z obszaru wzniesień pod wsią Siecieborzyce. Pomiędzy wsiami Długie a Borowina przecina drogę wojewódzką nr 297, z której możemy okresowo zauważyć rozlewiska utworzone przez bobry.

Potok przepływa następnie przez północną i wschodnią rubież wsi Borowina, przez historyczną podmokłą dąbrowę (harte), objętą ochroną jako obszar Natura 2000. Spotkamy tam kilka pomników przyrody, w tym przedwojenny pomnik „Dąb Kotwicza", ale nie sposób go odnaleźć bez pomocy miejscowego leśniczego lub obeznanego z terenem przewodnika.



Górny bieg Potoku Sucha (Długie-Borowina-Dzikowice-Gościeszowice)
na mapie z pocz. XX wieku.

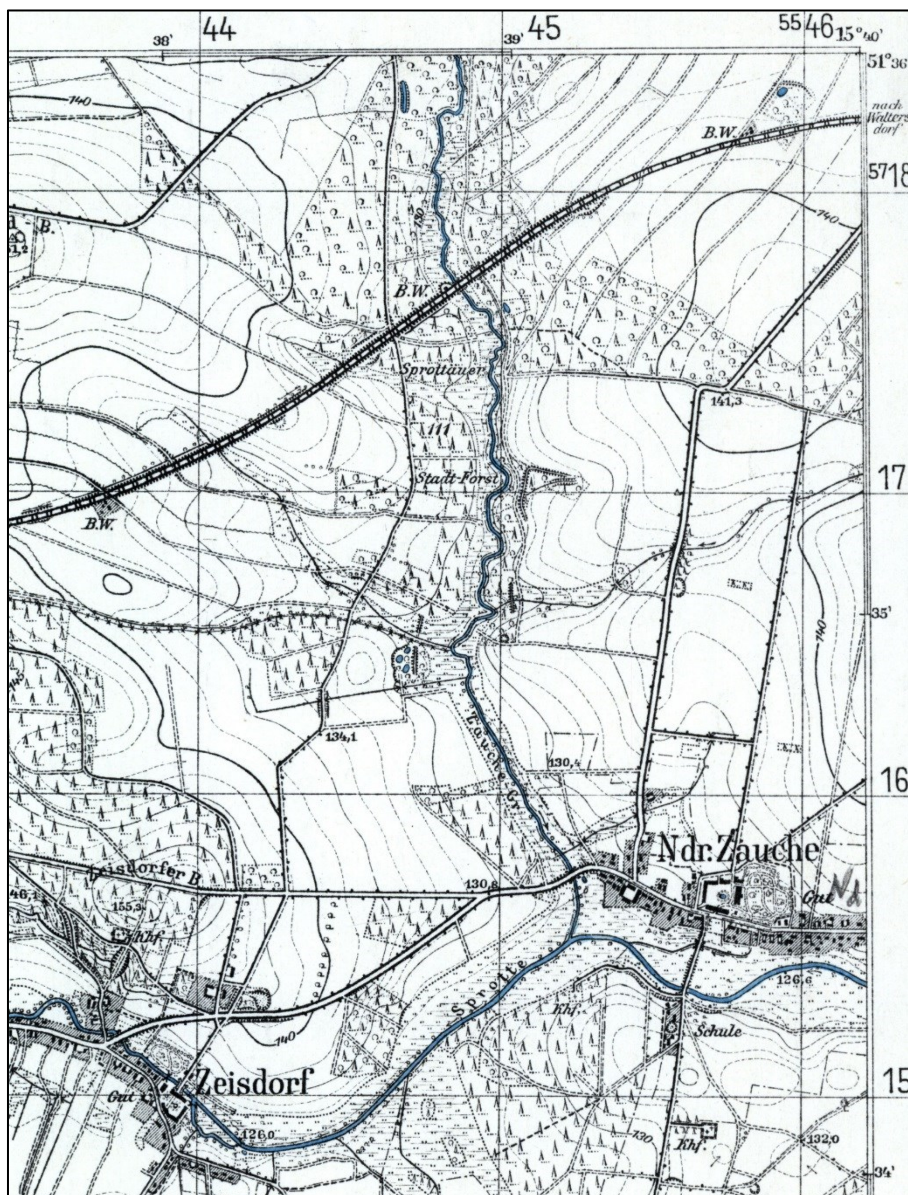
Na uwagę zasługuje również przedwojenny pomnik „Dąb Śniadaniowy”. Mokradła rozpościerają się na obszarze leśnym pomiędzy Borowiną a Międzylesiem. Dawny człowiek wykorzystał miejscowe warunki budując tu stawy, aktualnie zdziczałe, ale przez to bardziej wartościowe przyrodniczo. Na łąkach w otoczeniu dąbrowy od wieków tokują żurawie.

Po opuszczeniu dąbrowy potok wpada w trzcinowisko, a następnie płynie głębokim korytem pomiędzy polami wsi Dzikowice a Gościeszowice. Przy tej ostatniej wsi zbudowano niedawno wspomniany zalew, obok którego przebiega droga powiatowa na odcinku Dzikowice-Gościeszowice.

Za zalewem zaczyna się jeden z najbardziej fascynujących odcinków Suchej. Potężna tama bobrów zalała las liściasty, tworząc krajobraz przypominający las namorzynowy. Za tamą potok uroczo meandruje wyżłobioną doliną pośród lasu. A po przepłynięciu XIX-wiecznym tunelem pod wysokim nasypem kolejowym wkrótce zamienia się w górski potok o kamiennym podłożu, tu i ówdzie z wystającymi głazami. Liczne meandry w głębokiej dolinie tworzą na chwilę namiastkę górskiego krajobrazu, jakże kontrastującego z łagodną Równiną Szprotawską. Odkryte wysokie systemy korzeniowe drzew świadczą z jednej strony o mocy erozyjnej cieku, z drugiej o zróżnicowanym okresowo poziomie wód.

Opuściwszy dawny las miejski *(Sprottauer Stadtforst)* Sucha wychodzi dosłownie na prostą, aż do ujścia za drogą powiatową przy wsi Sucha Dolna.

Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy „Potok Sucha” powołano do życia uchwałą Rady Miejskiej w Szprotawie w 2019 roku, a zaprojektowali go Maciej Boryna i Jan Ryszawy z Urzędu Miejskiego w Szprotawie.



Dolny bieg i ujście Potoku Sucha, z dawnym lasem miejskim Szprotawy, na mapie z lat 20. XX wieku.

WARTOŚCI KULTUROWE

Oprócz walorów krajobrazowych i przyrodniczych, Sucha wraz z otoczeniem urozmaicona jest obiektami kulturowymi, w tym zabytkami. Wędrówkę kulturową rozpoczynamy przy wspomnianym eratyku Flins. Choć to pomnik przyrody, związany jest również z innymi wątkami. Pierwszy oficjalnie odkrył go niemiecki przyrodnik Theodor Schube na początku XX wieku, uznając skałę za jedną z najbardziej znaczących osobliwości przyrody dawnej rejencji legnickiej.

Podobnież sędziwy „Dąb Śniadaniowy" znalazł się po raz pierwszy w literaturze dzięki obserwacjom Schubego. Legenda głosi, że nazwa drzewa nawiązuje do śniadania, jakie miał tu spożywać Napoleon. Jednakże Napoleona nigdy tu nie było, chodzi więc o kogoś innego. A rosnący nieopodal pomnikowy „Dąb Kotwicz" nosi swą nazwę od nazwiska szlachty z Długiego, która niegdyś władała tą częścią lasów.

W górnym biegu rzeki, niedaleko Borowiny, przy mostku stoi tzw. Krzyż Plisaka, stalowy krzyż upamiętniający tragiczny wypadek z dawnych lat z udziałem pracownika leśnego Adolfa Plisaka.

W samej Borowinie znajduje się wczesnogotycki kościół św. Bartłomieja, obok pozostałości grobów von Stoschów, oraz ruina pałacu wzniesionego na wcześniejszym założeniu obronnym bezpośrednio przy rozlewiskach Suchej.

W Międzylesiu podróżnicy podziwiają ruinę pałacu neoklasycystycznego, a w pobliskim lesie tajemnicze kamienne mury, odkryte przez badaczy z Towarzystwa Bory Dolnośląskie i Muzeum Ziemi Szprotawskiej.

W Dzikowicach miłośnicy zabytków mogą zobaczyć wczesnogotycki kościół MB Bolesnej, a w jego wnętrzu drewniany ołtarz słynnego Mistrza Ołtarza Typu Gościeszowickiego.

Do otoczenia zespołu zaliczają się jeszcze Cieciszowska Góra wraz z malowniczymi wąwozami i poniemieckim cmentarzem. A w

samym Cieciszowie ruina przepięknego niegdyś zespołu pałacowego, usytuowanego atrakcyjnie nad rzeką Szprotawą.

W środkowym biegu Sucha przecina wysoki nasyp kolejowy. Linię Głogów-Żagań oddano do użytku w 1846 roku i z tego okresu pochodzą najstarsze fragmenty ceglanego tunelu, którym płynie potok. Obok zbudowano drugi tunel dla leśnej drogi.

Równolegle do dolnego biegu potoku przebiegała nitka Traktu Solnego *(Salzstrasse)*, uwidocznionego na archiwalnych mapach, a biegnącego z warzelni pod Nową Solą przez ziemię szprotawską i dalej na południe.

W pobliżu górnego biegu potoku zachowały się odcinki Wałów Śląskich, najdłuższego zabytku archeologicznego w Polsce, będących reliktem dawnej zapory granicznej Księstwa Głogowskiego. Zupełnie niedawno odkryto fragmenty artefaktu w lasach na wschód od Borowiny oraz Długiego, o czym informował m.in. portal National Geographic.

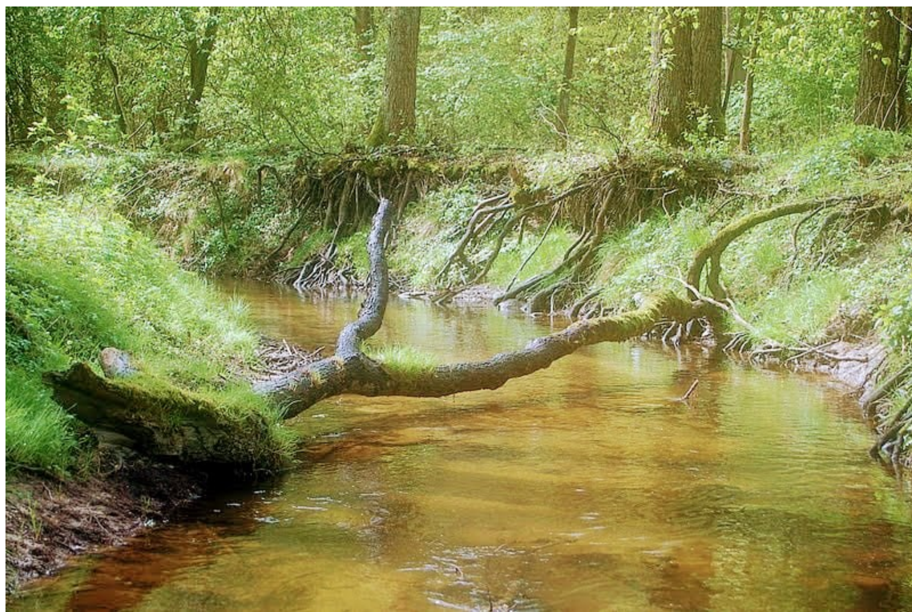
W Borowinie znajdują się dwa kamienne drogowskazy z XIX wieku, z których jeden wskazuje drogę do Witkowa, a drugi informuje o konieczności uzyskania pozwolenia na przejazd drogą prywatną historycznego dominium Hartau.

W otoczeniu zespołu przebiega dawny trakt głogowski, na odcinku Wiechlice - Sucha Dolna, oznakowany kamiennymi drogowskazami z XIX wieku. Chociaż fundacja drogi była wzmiankowana prawdopodobnie już w XVI wieku. W ciągu drogi napotykamy ponadto szereg kamieni wyznaczających jej przebieg i dystanse. W wielu miejscach zachowała się nawierzchnia wyłożona kamieniem polnym.

Dnia 12 marca 1521 roku pani Peter Ritterin zapisała pół marki czynszu z dóbr cieciszowskich na budowę i utrzymanie drogi kamiennej *(Steinweg)* w Suchej Dolnej. Na polecenie Jakuba von Salza - naczelnika Księstwa Głogowskiego, miasto Szprotawa przejęło fundację, budowę i utrzymanie drogi *Steinweg*.

ETYMOLOGIA NAZWY POTOK SUCHA

Potok Sucha to nazwa nadana po 1945 roku. Wcześniej ciek nazywał się po niem. *Zauche Graben*, w tłumaczeniu na pol. „rów Zauche". Najprawdopodobniej to właśnie od nazwy potoku wzięto nazwę dla wsi Sucha Dolna (niem. *Nieder Zauche*). Potocznie tłumaczy się, że potok nazwano Suchą, bo okresowo wysycha. Nie jest jednak pewne, że *zauche (czawche)* to rzeczywiście „sucha".
W Spreewaldzie w Niemczech występuje stara nazwa miejscowa *Alt Zauche*, którą wywodzi się z języka dolnoserbskiego i tłumaczy jako „stara niwa". Z kolei niwa to – „co przylega do pola". W systemie wiejskiej gospodarki feudalnej była to jednostka służąca celom obrachunkowym i ewidencyjnym. Niwami określano pasy ziemi (łany) często o granicach naturalnych w postaci rowów, łąk, lasów, co jakże dobitnie odczytujemy również w przebiegu Potoku Sucha.



Dolny bieg Potoku Sucha w okresie wiosennym i przy niskim stanie wody.

ŚCIEŻKA PRZYRODNICZO-LEŚNA POTOK SUCHA



Punkt startowy ścieżki „Potok Sucha" – przystań kajakowa Wiechlice (I).

1. Punkt startowy „Pod starym młynem"

Punkt startowy ścieżki zaprojektowano w zmyślny sposób, typując do tego celu atrakcyjne krajobrazowo miejsce z istniejącą już infrastrukturą turystyczną przystani kajakowej. Mamy tu do dyspozycji schronienie w postaci drewnianej wiaty z ławami i stołami, palenisko z ławkami, grilla, przestrzeń do zaparkowania samochodu czy rozbicia namiotu na krótki czas.

Już samo stanowisko jest szczególne, bo położone na wyspie w obramieniach rzeki Szprotawy, w sąsiedztwie małej stylowej elektrowni wodnej. Wyspa jest zlokalizowana u podnóża Wzgórza Wiechlicko-Cieciszowskiego porytego malowniczymi wąwozami.

Do bazy startowej docieramy z drogi powiatowej w miejscowości Wiechlice. Przystań położona jest przy wschodnim krańcu wsi. Z drogi asfaltowej zjeżdżamy w kierunku przystani, na drogę o starej nawierzchni z kamienia polnego.

Warto dodać, że do końca II wojny światowej na wyspie posadowiona była masywna zabudowa tzw. „młyna pod górą" (niem. *Bergmühle*), po którym nie pozostał prawie żaden ślad.
Powracając z punktu dydaktycznego nad Potokiem Sucha można tu sobie zaplanować odpoczynek przy ognisku, a nawet kontynuację wyprawy kajakiem do miasta Szprotawa. W Wiechlicach można też odpocząć i posilić się w Pałacu Wiechlice, a także w sąsiednim Pałacu Henryków.

2. Wąwóz i źródło

Kilka minut po wyruszeniu osiągamy jeden z przepięknych wąwozów wspomnianego wzgórza. W zależności od pory roku napotkamy tu zróżnicowaną scenerię aranżowaną przez bukowy las. Ścieżka wiedzie górną krawędzią wąwozu, u podnóża którego znajduje się cuchnące siarkowodorem (!) źródełko oraz towarzyszący mu niewielki ciek. Nikt dotąd nie badał składu i jakości wypływającej wody. Miejsce to, a szczególnie grząskie błoto upodobały sobie dziki, urządzając tu sobie błotne kąpiele. Lokalne podanie mówi, że źródełko było miejscem dawnego kultu pogańskiego. To rzeczywiście stanowisko o osobliwym uroku, tajemnicze. A w pobliżu wykazano istnienie starożytnych kurhanów grobowych, stąd podanie może okazać się umocowane.

3. Trakt głogowski

Po wspięciu się na górę, dotrzemy do skrzyżowania z drogą gminną relacji Wiechlice - Sucha Dolna. Skręcamy na nim w prawo. Przemieszczając się tą drogą powinniśmy mieć świadomość, że stąpamy po dawnym „trakcie głogowskim", czyli historycznym szlaku komunikacyjno-handlowym wiodącym ze Szprotawy do Głogowa. Co pewien dystans odnajdziemy na nim kamienie drogowe, a także kamienne drogowskazy z XIX wieku. Na niektórych odcinkach zachowała się nawierzchnia z kamienia polnego o zróżnicowanej konstrukcji.



Zabytkowy drogowskaz „do Kożuchowa” i „do Głogowa” na ścieżce „Potok Sucha”.

4. Kamienne drogowskazy

Po około kwadransie nieprzerwanego marszu od punktu startowego osiągamy skrzyżowanie z historyczną drogą relacji Dzikowice – Cieciszów, co znajduje odzwierciedlenie również w ustawionych w tym miejscu dwóch kamiennych drogowskazach. W okolicy stawiano je przeważnie na początku XIX wieku. Pierwszy z nich wskazuje w języku niemieckim kierunki podróżowania „do Głogowa” i „do Kożuchowa”, natomiast naprzeciwległy „do Szprotawy” i „do Cieciszowa”. Kamienie te stanowią zabytki sztuki drogownictwa i wchodzą w skład Szprotawskiego Parku Kamiennych Drogowskazów, jak też figurują w ewidencji konserwatora zabytków. Na terenie gminy jest ich razem około 30 egzemplarzy, co wyróżnia Szprotawę w skali kraju. Stare drogowskazy nierzadko są wykorzystywane jako punkty orientacyjne dla skrytek popularnej gry terenowej geocaching.

5. Góra Cieciszowska

Następnie trasa ścieżki będzie się łagodnie wspinać na Górę Cieciszowską. W zapleczu góry znajdują się pozostałości poniemieckiego cmentarza dla wsi Cieciszów, z zachowanymi kwaterami grobowymi, nagrobkami, grobowcami. W scenerii leśnej pokryty roślinnością stary cmentarz robi niesamowite wrażenie. Jednakże aby go zobaczyć, trzeba zboczyć ze ścieżki 150 metrów na południe. Osoby niezaznajomione z terenem najlepiej jeśli skorzystają z pomocy lokalnego przewodnika turystycznego. Szczyt góry miniemy po lewej stronie, umieszczono na nim granitowy znak geodezyjny (155 metrów n.p.m.).

6. Aleja starych czereśni

Po około kwadransie nieprzerwanego marszu od kamiennych drogowskazów, na skrzyżowaniu przy skraju lasu skręcamy w lewo (na północ). Po prawej stronie będziemy mieli otwartą przestrzeń ziemi uprawnej z widokiem na dolinę Potoku Sucha. Na polu bardzo często można zaobserwować dziką zwierzynę. Natomiast po lewej stronie wzdłuż granicy lasu krajobraz urozmaica rząd starych poniemieckich drzew czereśniowych. Poskręcane konary tworzą przyciągające wzrok różnorakie formy (i zasługują już na ochronę).

7. Aleja starych dębów

Gdy zakończy się aleja czereśniowa, po prawej stronie w oddali dostrzeżemy rząd wielowiekowych dębów szypułkowych. Rosną wzdłuż starej bliżej niescharakteryzowanej drogi. Ponownie wchodzimy w teren leśny i na oznakowanym skrzyżowaniu dróg skręcamy w prawo, a za chwilę w lewo. Zbliżając się do granicy dawnego lasu miejskiego, przy rowie powita nas swoista dębowa brama. Po lewej stronie będziemy mieli widok na pole, a daleko w tle pojedyncze zabudowania wsi Dzikowice. Tu też lubi pokazywać się dzika zwierzyna.

8. Sprottauer Stadtforst (Szprotawski Las Miejski)

Dawniej miasto Szprotawa było największym właścicielem lasów w regionie. Las wzdłuż dolnego biegu Potoku Sucha to zaledwie niewielka enklawa, we władaniu Nadleśnictwa Szprotawa. Rozpoczyna się łagodnie nachyloną skarpą. Trasa ścieżki wiedzie równolegle do linii potoku, jednakże cieku jeszcze nie widać. Poruszamy się na północ przez młody bór sosnowy i mieszany, chociaż można tu natknąć się także na większe okazy sosny oraz modrzewia. W odpowiedniej porze roku możemy popróbować tutejszych jagód i nazbierać grzybów. Pośrodku tego lasu zgodnie z oznakowaniem skręcamy w prawo do naszego celu – punktu dydaktycznego „Nad Potokiem Sucha".



Potok Sucha wczesną wiosną w dawnym lesie miejskim Szprotawy.

9. Nad Potokiem Sucha

Potok doskonale broni się przed cywilizacją. Chroniony przez mokradła, wysokie łąki i krzewy nie daje się łatwo podejść w najładniejszych miejscach. Cechą charakterystyczną tego odcinka jest

paciorkowe występowanie malowniczych polan graniczących z jednej strony z lasem, a z drugiej z brzegami Suchej.

Z drzew na nabrzeżach rosną przeważnie olchy, dęby, wierzby i czeremchy, a także charakterystyczne dla tego typu środowiska trawy i kwiaty, w tym zioła. Odsłonięte w skarpach brzegowych systemy korzeniowe przyciągają uwagę, świadcząc o zmiennym poziomie wody oraz sile erozji. Dno cieku jest piaszczyste lub gliniaste, niekiedy kamienne, z pojedynczymi głazami. Mapy geologiczne ukazują, że Sucha odcinkami płynie na granicy zwałów gliny z utworami piaszczystymi. Są stanowiska, gdzie rzeka wygląda jak strumień górski. W zależności od ilości opadów atmosferycznych potrafi być miejscami zarówno głęboka jak i wysychać. Do utrzymania wody przysługują się tamy bobrów. Przy średnich i wysokich stanach wody na rzece organizowane są spływy kajakowe, okraszone dużą ilością przenoszenia kajaków przez przeszkody.



Punkt dydaktyczny na ścieżce przyrodniczo-leśnej „Potok Sucha”.
Miejsce na odpoczynek, posiłek i kontemplowanie przyrody.

Ścieżka ma długość 4,4 km, co ok. 0,5 km rozlokowane są punkty odpoczynkowe w postaci drewnianych ław. To alternatywa przede wszystkim na rodzinne spacery lub w gronie znajomych, a także dla miłośników przyrody. Przeznaczona jest do ruchu pieszego lub rowerowego, odcinkami lekko crossowego. Umieszczono na niej tablice informacyjne oraz skrytki do popularnej gry terenowej geocaching. Trasę zaprojektowali Maciej Boryna i Jan Ryszawy z Urzędu Miejskiego w Szprotawie, przy współpracy z Nadleśnictwem Szprotawa i Towarzystwem Bory Dolnośląskie.

Docelowy punkt dydaktyczny znajduje się w historycznym lesie miejskim, rozlokowanym na niewielkim wzniesieniu. To odosobnione miejsce z dziką przyrodą. Siadamy na masywnych ławach przy leśnym stole, wsłuchujemy się w śpiew ptaków, wpatrujemy się w nurt potoku. W okresach suszy zamienia się on w niepozorną strużkę, a po obfitych opadach nawet przepływają tędy spływy kajakowe. Na drugi brzeg można przeskoczyć po głazach niczym przez górską rzeczkę. W pobliżu, w górę i w dół rzeki rejestruje się tamy bobrów - naturalnych gospodarzy potoku. Mając szczęście dostrzeżemy w rzece rzadkie i objęte ochroną: strzeblę potokową, piskorza lub kiełbia białopłetwego. Wiosną przy brzegach zaobserwujemy m.in. miodunkę wąskolistną, wpisaną na polską czerwoną listę. Ale można tu też po prostu posilić się, poczytać lub odpocząć po biegu.

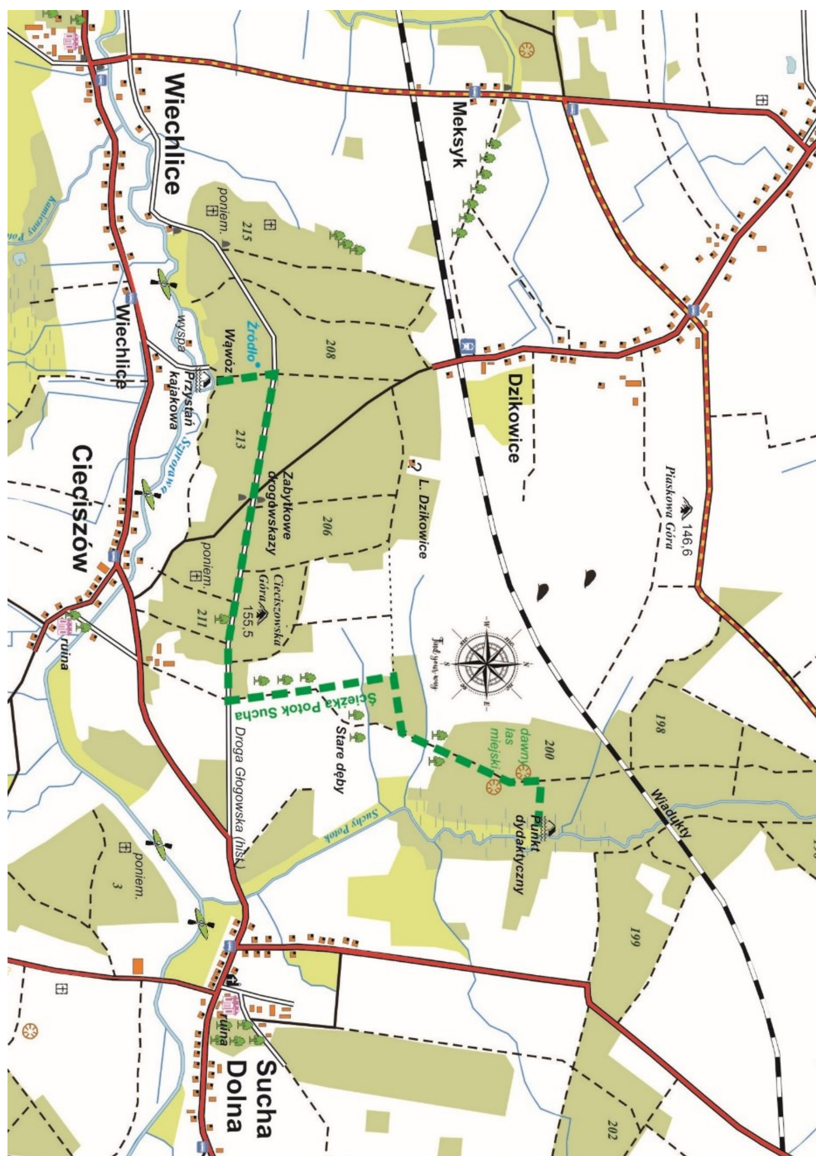
Jeśli dla grupy szkolnej czy innej zorganizowanej potrzebny będzie przewodnik, który oprowadzi i opowie o walorach ścieżki, prosimy skontaktować się z Punktem Informacji Turystycznej w Szprotawie. Ścieżka jest oznakowana wizerunkiem zielonego bobra na białym tle. Przed wyruszeniem w trasę należy koniecznie zapoznać się z regulaminem ścieżki, dostępnym na dedykowanej stronie internetowej oraz na końcu niniejszego przewodnika.



Rozlewisko Potoku Sucha widziane z nasypu kolejowego k/Dzikowic.



Stare znaki graniczne w dawnym lesie miejskim Szprotawy (Sprottauer Stadtforst), przez który przepływa Potok Sucha.



Przebieg i otoczenie ścieżki przyrodniczo-leśnej „Potok Sucha”.
Przebieg szlaku oznaczony jest na mapie przerywaną linią koloru zielonego,
a w terenie wizerunkiem zielonego bobra na białym tle.

PIESZO-ROWEROWA PĘTLA WIEWIÓRA



Jeden z punktów odpoczynkowych „Pętli Wiewióra”.

Długość trasy wynosi ok. 12 km. W zależności od odcinka, ścieżką zarządzają Nadleśnictwo Szprotawa lub Urząd Miejski w Szprotawie. Pętla składa się zasadniczo z trzech odcinków: wschodni (droga nr 60), północny (droga gminna) oraz zachodni (droga gminna). Głównym celem zaprojektowanej pętli jest promocja walorów Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego „Potok Sucha”. Oznakowanie: pomarańczowa wiewiórka na białym tle.

Zainteresowani mogą włączyć się do Pętli z wielu kierunków, tj. od Dzikowic, Gościeszowic, Międzylesia, Długiego i Borowiny. Jeśli podjeżdżamy samochodem, korzystamy ze standaryzowanego parkingu leśnego Dzikowice lub parkingu turystycznego przy zabytkowym kościele w Borowinie. Trasa jest oznakowana do podróżowania w obu kierunkach. W celu opisania przebiegu trasy przyjęto parking Dzikowice jako sugerowane miejsce startowe.

Parking leśny „Pętla Wiewióra” w Dzikowicach utworzono przy wylocie z Dzikowic w kierunku z Zielonej Góry. Można do niego dotrzeć od Wiechlic lub zjeżdżając z drogi wojewódzkiej nr 297 na drogę powiatową na Dzikowice. Miejsce startowe jest więc dobrze skomunikowane.

Parking jest monitorowany, wyposażony w wiatę, stół, ławki oraz tablice informacyjne. W samych Dzikowicach warty zobaczenia jest gotycki kościół, wewnątrz ze znamienitym drewnianym ołtarzem z epoki autorstwa Mistrza Ołtarza Typu Gościeszowickiego. Przez wieś prowadzi chodnik.

Spod parkingu kierujemy się na drogę nr 60, przebiegającą w otoczeniu lasów Nadleśnictwa Szprotawa. Pierwszy napotkany mostek przecina Potok Sucha, objęty od 2019 roku ochroną prawną jako zespół przyrodniczo-krajobrazowy. Trudno uwierzyć, że przy mostku wodują się spływy kajakowe, ale dzieje się to przy wysokich stanach wody w okresie zimowo-wiosennym.



Parking leśny „Pętla Wiewióra” koło Dzikowic (Nadleśnictwo Szprotawa).

Na leśnym skrzyżowaniu zwanym „Rozdroże Międzyleskie” znajduje się drewniana ława odpoczynkowa. Jak już nazwa wskazuje, to skrzyżowanie z drogą do Międzylesia, a także do Borowiny.

Na dalszej trasie naszą uwagę przyciągnie głaz narzutowy, zwany „Głazem Schubego”, od nazwiska śląskiego botanika, który wiek temu jako pierwszy opisywał cenne walory przyrodnicze okolicy. Niedaleko stąd zlokalizowane są dawne stawy hodowlane i ruiny poniemieckiego domku myśliwskiego z 1. połowy XX wieku.

Kiedy dojedziemy do granicy lasu, oznacza to, że jesteśmy na „Rozdrożu Długie”. Dla podróżnych ustawiono tu stół z ławkami. Siedząc przy nim możemy delektować się z oddali rozległą panoramą pól i zabudowań wsi Długie (stanowisko widokowe). Zarysowująca się w tle ostra wieża to w istocie kościół św. Anny, jedna z dwóch neogotyckich budowli w gminie Szprotawa. Na Rozdrożu nasza trasa skręca w lewo - na wschód, wzdłuż granicy lasu. Na tym odcinku także ustawiono drewniane ławy do odpoczynku i podziwiania widoków.



Pozostałości poniemieckiego domku myśliwskiego w bezpośrednim sąsiedztwie „Pętli Wiewióra”.

Wkrótce, po ponownym wjeździe do lasu droga zacznie łagodnie opadać. To pradolina Potoku Sucha. W najniższym punkcie ponownie przetniemy Suchą. Tutejszy mostek zwany jest „Mostem Plisaka”, a to z racji stalowego krzyża upamiętniającego tragicznie zmarłego w pierwszych latach powojennych robotnika leśnego.

Przy starych dębach wyjeżdżamy z lasu. Z dala można dostrzec zabudowania wsi Borowina. Przejeżdżamy przez zabytkową bramę dawnego folwarku pałacowego, gdzie także ustawiono jedną z ław odpoczynkowych. Widać z niej ruinę Pałacu Borowina, w którym pod koniec II wojny światowej ukrywano cenne dobra kultury. Pałac powstał na starszym założeniu obronnym. W Borowinie warty zobaczenia jest także gotycki kościół św. Bartłomieja, murowany z kamienia i cegły. Przy kościele ustawiono ławę odpoczynkową oraz tablicę z mapą trasy. Niedaleko stąd, przy drodze wojewódzkiej nr 297 znajduje się stacja paliw, gdzie można wypić kawę, coś podjeść i zrobić drobne zakupy.



Punkt odpoczynkowy i widokowy „Rozdroże Długie”.

Spod pałacu kierujemy się na drogę polną wiodącą z powrotem do Dzikowic. W większości przebiega ona pośród krajobrazu rolniczego. Przy wylocie z Borowiny po prawej stronie

szprotawscy muzealnicy odkryli zabytkowy kamień drogowy. Wyryta na nim inskrypcja informuje nas, że przejechać niniejszą drogą można było wyłącznie za zgodą hrabiego von Stoscha na Borowinie. Tu i ówdzie na drodze zauważamy starą kamienną nawierzchnię. Z tego też powodu projektanci „Wiewióry" zaproponowali zachować oryginalne historyczne wykończenie drogi. „Oczami wyobraźni widzimy filmowego znachora, wędrującego śródpolną drogą w poszukiwaniu pracy..."



Punkt odpoczynkowy z widokiem na legendarnego „Dęba Śniadaniowego".

Na szczycie wzgórza, siedząc na kolejnej ławie możemy podziwiać dolinę Potoku Sucha, z obszarami Natury 2000 i wyróżniającym się pomnikowym „Dębem Śniadaniowym", mierzącym w obwodzie ponad 700 cm. Według miejscowego podania spożywał w jego cieniu śniadanie jakiś ważny dowódca wojskowy. Bliżej Borowiny, pośród starej dąbrowy zachował się również historyczny „Dąb Kotwicza".

Pętla kończy bieg przy parkingu leśnym „Pętla Wiewióra”. Na kawę i deser najbliżej można udać się do pobliskich Pałacu Wiechlice lub Pałacu Henryków, jak też na wspomnianą stację paliw w Borowinie.

Trasę zaprojektowali Maciej Boryna, Jan Ryszawy i Aniela Cichalewska, przy współpracy z Nadleśnictwem Szprotawa i Towarzystwem Bory Dolnośląskie. Pętlę można zwiedzać również z przewodnikiem, kontaktując się uprzednio z Punktem Informacji Turystycznej w Urzędzie Miejskim w Szprotawie.

Mapa z przebiegiem Pętli oraz najbliższą okolicą została zamieszczona na okładce niniejszego przewodnika. Warto dodać, że niektóre stanowiska Wiewióry są kwalifikowane do Szprotawskiej Odznaki Turystycznej, tj. Kamień von Stoscha i Rozdroże Długie. Jak ją zdobyć, zostało opisane w ostatnim rozdziale niniejszego przewodnika.



Zabytkowa brama folwarku pałacowego w Borowinie,
przy której także przewidziano punkt odpoczynkowy.

KOŚCIÓŁ ŚW. BARTŁOMIEJA W BOROWINIE



Gotycki kościół św. Bartłomieja w Borowinie,
z parkingiem turystycznym, mapą trasy i ławą odpoczynkową.

Stary, gotycki, kamienny, wiejski kościółek w Borowinie już ponad 100 lat temu stał opuszczony i bez dachu. Zdawało się, że podzieli los innych ruin i podda się nieugiętym siłom natury. Powojenni mieszkańcy jednak chcieli inaczej. Własnymi rękoma odbudowali świątynię, zachowując jej średniowieczny charakter. Niesamowicie wyglądają zdjęcia z mszy św. odprawianej w ruinie.

Długa szpica kościoła św. Bartłomieja w Borowinie jest znakiem rozpoznawczym wsi, widocznym już z daleka. Docieramy do niego bardzo łatwo, bo stoi przy drodze wojewódzkiej nr 297 na odcinku Szprotawa – Kożuchów. A rowerem najbezpieczniej poprzez niedawno otwartą „Pętlę Wiewióra", od strony Dzikowic lub Długiego. Zresztą przykościelny parking służy również turystom tej pętli, gdzie umiejscowiono wygodną ławę odpoczynkową i tablicę z mapą trasy.

Świątynię zbudowano zapewne w drugiej połowie XIII wieku. Pod datą 23 stycznia 1273 roku księgi wspominają tutejszego proboszcza „Hermanus de Hart”, który mimo zakazu biskupa odprawiał nabożeństwa. Po niemiecku wieś zwała się *Hartau*, prawdopodobnie od archaicznego określenia dla dąbrowy, która zresztą zachowała się w okolicy do dziś i jest chroniona w ramach Natury 2000.

Kościół wzniesiono przy wykorzystaniu kamienia polnego, którego tu jest pod dostatkiem, i przykryto dwuspadowym dachem. Budowla jest jednonawowa. Od strony zachodniej dostawiono wieżę na planie kwadratu. Wedle niemieckich zapisków, w wieży wisiały trzy dzwony, z których jeden nosił datę 1487, a pozostałe 1603(?). Świątynię otacza mur, także wykonany z kamienia polnego, z bramą od strony północnej.

Jak to dawniej bywało, wokół kościoła funkcjonował cmentarz, aktualnie bez śladu. Co ciekawe, część cmentarza przynależała do sąsiedniej wsi Międzylesie, która podlegała borowińskiej parafii i miała łożyć swoją część na utrzymanie kościoła i proboszcza. A droga, którą przewożono zwłoki na wieczny spoczynek, nazywała się oficjalnie „drogą umarlaków”. – To obecnie odcinek wspomnianej wcześniej „Pętli Wiewióra” (!).
Reformacja i odchodzenie ludności od kościoła katolickiego sprawiły, że katolików ubywało. Po wojnie 30-letniej zdecydowanie przeważającym ewangelikom zabroniono korzystania ze świątyni. W 1670 roku opiekował się nią proboszcz z Dzikowic, a w 1679 roku stała się filią kościoła w Borowie Wielkim. W 1907 roku z uwagi na zagrożenie katastrofą budowlaną rozebrano zmurszały dach, a skromne wyposażenie wnętrza przeniesiono do Borowa Wielkiego. Swoją drogą z kościoła zniknęły dwa piękne wykonane z piaskowca epitafia. Jeden przedstawiał właściciela Międzylesia Friedricha von Abschatz (zm. 1607), a drugi jego siedmioletnią córkę Elizabeth (zm. 1598).

Obecnie w kościele przy wejściu do zakrystii odnajdziemy w nadprożu datę 1584. Natomiast przy murze pozostałości grobowca rodowego von Stoschów.

Jak to nierzadko bywa, z kościołem wiążą się legendy. Pierwsza mówi o rzekomym przejściu podziemnym prowadzącym do pobliskiego pałacu von Stoschów, tego samego, w którym podczas II wojny światowej dolnośląski konserwator zabytków dr Grundmann ukrył wartościowe dobra kultury z Wrocławia. Druga wspomina, że część tych dóbr schowano w podziemiach kościoła lub grobowcu von Stoschów. Emerytowany policjant i regionalista Roman Pakuła twierdzi, że dawna milicja prowadziła sprawę w tym wątku i chodziło o tajne archiwa niemieckiej SS. W aktach miał zachować się list wysłany w 1958 roku z Niemiec do proboszcza z prośbą, „aby nie usuwać z grobowców w kościele pochowanych jej przodków". Nadawczyni listu w podziękowaniu za grzeczność miała zaoferować 20 tys. marek na potrzeby kościoła, co jest dla emeryta podejrzane.



Kościół św. Bartłomieja w Borowinie ujęty od strony wschodniej.

PAŁAC W BOROWINIE
Tu naprawdę ukryto skarb



Pałac w Borowinie (niem. Schloss Hartau), w którym pod koniec II wojny światowej zdeponowano cenne dobra kultury.

Podczas II wojny światowej pomieszczenia Pałacu w Borowinie pełniły rolę państwowej skrytki na wartościowe depozyty. Wiemy to bezsprzecznie ze słynnej Listy Grundmanna, dolnośląskiego konserwatora zabytków, odpowiedzialnego za zabezpieczanie różnego rodzaju cennych zbiorów. Borowina (niem. *Hartau*) obok Szprotawy i Siedliska to jedyne lubuskie miejscowości występujące na liście.

Pałac w Borowinie (niem. *Schloss Hartau*), a w zasadzie dwór obronny wzniesiony na wcześniejszym otoczonym fosą założeniu zamkowym, zlokalizowany jest w zapleczu wsi, nieopodal Potoku Sucha. Niemiecki autor Georg Steller wspomina również o słowiańskim rodowodzie tegoż stanowiska. To zacisznie położona rezydencja, do której przyklejony jest zabytkowy park z ogromnym

platanem, a także zespół folwarczny. Jej ostatnim niemieckim właścicielem była rodzina von Stosch. Hrabia Georg von Stosch (1836-1913) należał do tajnej rady królewskiej, był doktorem honorowym uniwersytetu wrocławskiego i przewodniczącym landtagu prowincji. Jego najmłodszy syn Albrecht w randze oficera brał udział w tzw. ekspedycji chińskiej, służył w Niemieckiej Afryce Południowej i dowodził wrocławskim regimentem grenadierów. Po wkroczeniu w lutym 1945 roku oddziałów radzieckich do Borowiny, czego Albrecht był naocznym świadkiem, został z żoną wysiedlony. Zmarł w Bethel koło Bielefeld w 1949 roku. Marne pozostałości po rodowym grobowcu zachowały się przy borowińskim kościele do dziś, a pałacowa rezydencja czeka na remont.

Nie wiemy, co działo się w majątku tuż po wkroczeniu Rosjan. Ale z reguły miały miejsce grabieże i wywózki dóbr na wschód. Niemniej dzieła rabunku dopełniali szabrownicy polscy. Nie sposób też ustalić, co i w jakich ilościach zostało zrabowane do czasu przybycia polskiej komisji rewindykacyjnej Ministerstwa Kultury i Sztuki pod kierownictwem Witolda Kieszkowskiego. Bynajmniej komisja Kieszkowskiego w 1946 roku szczęśliwie przejęła w Borowinie cenne zasoby z biblioteki wrocławskiej oraz archiwum miejskiego Wrocławia. Jak się podaje, skrytkę zlikwidowała ekipa Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego. Zbiór miał się znajdować na parterze oraz na I piętrze pałacu. Czy na tym sprawa się kończy?

Emerytowany szprotawski policjant (dane do wiadomości autora) informuje, że w komisariacie MO była założona teczka sprawy poniemieckich depozytów w Pałacu w Borowinie. Mieszkanka wsi miała zgłosić, że w pałacu znajdują się jeszcze jakieś ukryte dobra. Nieżyjący już dziś historyk z pobliskich Małomic (dane do wiadomości autora) opowiadał, że sprawą interesowali się funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa. A w zasięgu zainteresowania było jakieś tajemnicze pomieszczenie piwniczne. Na tym historia się urywa... Państwowe archiwa wspominają też o raportowanej rzekomej niemieckiej skrytce w sąsiedniej wsi Długie.

Pozostaje w sferze domysłów, czy zgłoszenie było wiarygodne i czy rzeczywiście coś znaleziono. Miejmy na uwadze, że von Stoschowie dysponowali jeszcze własnym majątkiem.

Inny wątek dotyczy przekazywanej ustnie mało prawdopodobnej informacji o ukryciu w Borowinie cennych przedmiotów z żagańskiego pałacu Talleyrandów.

Przy okazji należy wspomnieć o sensacyjnym epizodzie dotyczącym eksponatu Muzeum Ziemi Szprotawskiej. Idzie o pustą ramę z passe-partout z odciskiem pieczęci królewskiej galerii narodowej w Berlinie (KGL. NATIONAL GALERIE BERLIN). Obrazy warte miliony po wojnie w większości zaginęły. Nie wiadomo, jak rama trafiła do Szprotawy. Ale starsi szprotawianie opowiadali o wejściu z budynku Bramy Żagańskiej do podziemnych korytarzy, gdzie miały leżeć porozrzucane obrazy i mapy, czego dotąd nie zweryfikowano. Natomiast oryginalną berlińską ramę można jak najbardziej zobaczyć w szprotawskim muzeum.



Płyta grobowa hrabiego C.D. von Stoscha przy kościele w Borowinie.

KAMIEŃ VON STOSCHA



Punkt odpoczynkowy przy zabytkowym kamieniu von Stoscha pod Borowiną.

Niespodziewanego odkrycia dokonali regionaliści z Towarzystwa Bory Dolnośląskie ze Szprotawy. W pewnej chwili ich uwagę zwrócił głaz skrywający się za ścianą tarniny. Okazał się zabytkiem z czasów funkcjonowania dominium w Borowinie.

Początkowo przypuszczano, że to tradycyjny XIX-wieczny kamienny drogowskaz, jakich w okolicy Szprotawy wiele. Po dokładniejszych oględzinach znalazcom ukazało się jednak pięć rzędów wyrytego w języku niemieckim tekstu. Po oczyszczeniu inskrypcji ustalono, że to osobliwy drogowy znak ostrzegawczy. W wolnym tłumaczeniu na jęz. pol.: „Pan na Borowinie przestrzega podróżnych, że to droga prywatna, którą wolno poruszać się wyłącznie po przedłożeniu zezwolenia”.

Bez wątpienia artefakt musiał być znany starszym mieszkańcom Borowiny, jednakże lata zapomnienia i przyroda zrobiły swoje.

KRZYŻ PLISAKA



Krzyż upamiętniający tragicznie zmarłego Adolfa Plisaka nad Potokiem Sucha.

Historię krzyża przybliżyła nam mieszkanka Borowiny. Wedle relacji dawnego stróża w PGR Borowina, Adolf Plisak był młodym pracownikiem PGR-2 w Długiem. Feralnego wrześniowego dnia, wieczorem odwoził traktorem kolegę do Witkowa, z którym do późna pracowali przy naprawie sprzętu na zakładzie. Plisak wracał już bardzo zmęczony do Długiego przez Borowinę, co zapamiętał stróż tutejszego PGR, bo otwierał mu bramy.

Było już ciemno. Ponoć wysłużony traktor posiadał nędzne oświetlenie. Przy mostku przez Potok Sucha Plisak miał wyjechać kołem poza pas drogi i w ten sposób wpadł do potoku uwięziony w traktorze. Tak oto niewielka rzeczka pochłonęła życie młodego człowieka.

Zastrzega się przy tym, że tragicznie zmarły nie był przed nieszczęśliwym wypadkiem pod wpływem alkoholu, a do zdarzenia doszło najprawdopodobniej wskutek zmęczenia kierowcy oraz

słabych reflektorów traktora. W tych okolicznościach postać Adolfa Plisaka rysuje się jako ofiara wytężonej pracy, z jaką mierzyli się w powojennym okresie polscy pionierzy na Ziemiach Zachodnich.

Lokalne podanie mówi, że przy mostku straszy. Ale nie dawajmy wiary takim zabobonom. Raczej w refleksji wspomnijmy tamten trudny powojenny czas.

Krzyż stoi przy pętli pieszo-rowerowej „Wiewióra" na terenie Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego „Potok Sucha". Na skraju lasu, od strony Borowiny rosną okazałe dęby, tworząc wraz z drogą swoistą „dębową bramę".

Powyżej krzyża Potok tworzy meandry i rozlewiska z wysepkami. Natkniemy się również na wały ziemne, będące pozostałościami po dawnych stawach. Fascynującym i mało znanym stanowiskiem przyrodniczym jest grzęzawisko pomiędzy Borowiną a Siecieborzycami, zasilane wodami spływającymi z okolicznych wzgórz (źródliska Potoku).

Potok Sucha jest doskonale widoczny z drogi wojewódzkiej DW-297, przecina ją w poprzek na odcinku pomiędzy Borowiną a Długiem. Niekiedy zobaczymy tam rozlewisko.



Turystyczny hamak na stanowisku Rozdroże Długie.

KOŚCIÓŁ ŚW. ANNNY W DŁUGIEM
Mała katedra w najdłuższej wsi



Neogotycki kościół św. Anny w Długiem.

Kościół św. Anny w Długiem to unikat na ziemi szprotawskiej. A to dlatego, iż to jedyny na terenie gminy wzniesiony w stylu neogotyckim.

Miejscowość Długie była największą i najdłuższą wsią dawnego Księstwa Głogowskiego, składała się kiedyś z kilku niezależnych części. Obecnie jest długa na ponad 6 km. Co ciekawe, sąsiadująca z nią wieś Siecieborzyce była największą w Księstwie Żagańskim.

Stary, kamienny, gotycki, katolicki kościół św. Jakuba z uwagi na znikomą liczbę wiernych był w XIX wieku rzadko używany. Dnia 16 lipca 1856 roku, w czasie żniw, jakubową świątynię podpalono! Przy okazji spłonęła plebania, archiwum parafialne, domy mieszkańców oraz historyczny folwark. Dopiero 27 listopada 1890 roku poświęcono nowy kościół ewangelicki, aktualnie służący katolikom.

Baśniowa neogotycka ceglano-kamienna bryła robi niesamowite wrażenie, będąc wdzięcznym obiektem do fotografowania. Wzniesiona dla największej wsi budowla kultu religijnego prezentuje się naprawdę godnie świadcząc o randze miejscowości. Spoglądając na liczne strzeliste łuki, otwory okienne, przypory, boczne portale, nie sposób oprzeć się złudzeniu, iż mamy do czynienia bardziej z małą katedrą aniżeli z wiejskim kościółkiem.

W trawniku od strony południowej skrywa się płasko leżąca płyta nagrobna Gustava Irrganga. W letnie popołudnie przyjemnie jest przysiąść w słońcu na kościelnych schodkach i kontemplować wiejski klimat. Kościół św. Anny można zwiedzać w czasie nabożeństw (na godz. 9.00 i 12.00) lub bezpośrednio po nich.

W tym samym stylu i podobnej konwencji wybudowana została kaplica cmentarna w sąsiednich Siecieborzycach.



Ruina gotyckiego kościoła św. Jakuba w Długiem.
W murze okalającym świątynię tkwi kamienny krzyż.
Fragmenty gotyckiej chrzcielnicy przechowuje Muzeum Ziemi Szprotawskiej.

DĄB KOTWICZA i DĄB ŚNIADANIOWY (Relacja)

Na ślad po przedwojennym pomniku przyrody badacze z Towarzystwa Bory Dolnośląskie trafili przy okazji zbierania materiałów do publikacji o Gościeszowicach i Międzylesiu. Zwany po niemiecku dąb „Kottwitz Eiche” został naniesiony na mapę z 1939 roku. Należało go szukać w lesie nad Potokiem Sucha na zachód od Międzylesia.

Nigdy wcześniej o tym dębie nie słyszeliśmy. Pierwszą próbę odnalezienia drzewa bądź jego pozostałości podjęliśmy wiosną. Niestety bobry podtopiły okolicę. Penetrację lasu utrudniały także gęste jeżyny. A drogi, które rejestrowała stara mapa, przez ostatnie dziesięciolecia uległy zatarciu. Nic dziwnego, że pomnik został zapomniany. Obawialiśmy się także, że dąb mógł zostać ścięty. Postanowiliśmy powrócić do tematu w okresie zimowym, kiedy mokradła skuje lód, a brak zieleni ułatwi obserwacje.

Do czasu kolejnej wyprawy studiowaliśmy różne mapy, wertowaliśmy niemieckie opracowania i skonsultowaliśmy nasz problem z leśnikami. Ci potwierdzili, że w istocie rośnie tam jakiś pomnikowy dąb, co nas bardzo ucieszyło. Udało się ustalić, że dąb w 1920 roku mierzył w obwodzie ok. 5 metrów i przynależał do majątku wsi Długie Średnie, wbijającego się na południe głębokim klinem pomiędzy dobra Międzylesia a Borowiny (gm. Szprotawa). Kotwiczowie władali tym majątkiem w ostatnich wiekach.

Wyczekiwana wyprawa przypadła na grudzień. Był mroźny słoneczny poranek. Tym razem atakujemy od strony Borowiny. I znów te same problemy – zatarte drogi i podtopienia terenu. Docieramy do Potoku Sucha i rozpoczynamy poszukiwania. Żadnych dróg, trudne przejścia przez jeżyny. Jednak wcześniejsze wyliczenia nie zawiodły.

Trudno słowami wyrazić to, co czuje poszukiwacz, gdy odkrywa upragniony obiekt. „Kotwicz” żyje! I wygląda na to, że dąb ma się dobrze. Dokonujemy pomiaru. Obwód drzewa przekracza 500 cm. Lokalizacja oraz wynik pomiaru wskazują, że to najpewniej

„Kotwicz”. Ustalamy współrzędne geograficzne pomnika i wykonujemy dokumentację fotograficzną. To dąb szypułkowy *Quercus robur*. Dolna partia drzewa jest prosta i bez odgałęzień, które pojawiają się dopiero w górnych partiach. Dąb jest nieznacznie pochylony.

Odnalezienie „Kotwicza” wzbogaca rodzinę zidentyfikowanych historycznych drzew pomnikowych w gminie Szprotawa. W tym przypadku mówimy także o pewnym obiekcie kulturowym, ponieważ dąb był uznany za pomnik jeszcze przed wojną i posiadał własną nazwę. Teraz znów powróci na mapy i pasjonaci przyrody będą mogli go podziwiać. Oby tylko nie spotkał go taki los, jak naszego Chrobrego. Może to i dobrze, że trudno do niego dotrzeć. W razie potrzeby przewodnicy z TBD osobiście zaprowadzą pod „Kotwicza”.

Wydany w 1930 roku rejestr przyrodniczy rejencji legnickiej podaje w sposób lakoniczny, że na południe od wspomnianego „Kotwicza”, ok. 200 m od krawędzi lasu rośnie „Dąb Śniadaniowy” (niem. *Frűhstűckeiche*). W publikacji nie przytoczono jednak jego obwodu. Nasze poszukiwania skonsultowaliśmy z ówczesnym miejscowym leśniczym panem Krzysztofem Kamińskim, który wskazał, że pod wsią Borowina na krzaczastej wysepce otoczonej prywatnym polem rośnie jakieś okazałe dębisko.

To, co zobaczyliśmy, przeszło nasze oczekiwania. Widoczna co prawda już z daleka sylweta dębu nie zdradzała jego konkretnych rozmiarów. Dopiero po zbliżeniu się dostrzegliśmy, iż będzie to wyjątkowy okaz. Wykonując pomiar obwodu wysuwaliśmy z miarki kolejne metry taśmy. I tak doszliśmy do 702 cm! Aby poznać wiek drzewa, należałoby przeprowadzić badanie dendrochronologiczne. Wedle ostrożnych szacunków dąb może mieć ok. 450-550 lat.

Podanie informuje, że pod dębem spożywał śniadanie wysoki rangą dowódca wojskowy podczas kampanii wojennej w minionych wiekach.



Dąb Śniadaniowy, historyczny pomnik przyrody znad Potoku Sucha.



Jeden z odcinków tajemniczego kamiennego muru pod Międzylesiem.

TAJEMNICZY KAMIENNY MUR

Pod Międzylesiem badacze z Towarzystwa Bory Dolnośląskie kilka lat temu natknęli się na niezidentyfikowany kamienny relikt. To ciągnąca się przez kilkaset metrów leśnego terenu linia ułożonych blisko siebie głazów. Odkryty ciąg kamieni koreluje z sąsiednim, odnalezionym wcześniej przez TBD zbudowanym w innej technice kamiennym murem. W 2023 roku odkryto kolejny odcinek nieopodal Rozdroża Długie.

Pracownicy Muzeum Ziemi Szprotawskiej im. F.Matuszkiewicza przypuszczają, że mogły to być dawne oznaczenia delimitacyjne na styku granic Międzylesia, Borowiny i Długiego. Podobne sposoby oznaczania zasięgu włości praktykowane były w różnych częściach Europy, w tym na terenie Polski, co najmniej od późnego średniowiecza. Nie natrafiono dotąd na żadne źródła, które pozwoliłyby jednoznacznie ustalić czas i cel powstania budowli. Zakładając przeznaczenie graniczne, mur mógłby wyznaczać włości wykształconego w XVII wieku folwarku Długie Średnie.

Niektórzy sugerują, że być może było to oznaczenie pogańskiego świętego gaju. Kożuchowski lekarz podróżnik Joachim Cureus w XVI wieku napisał, iż *„Szprotawa musi być bardzo stara, ponieważ na jej polach zachowało się wiele świątyń z czasów pogańskich”*. Co ciekawe, „wewnątrz” swoistego zakola muru znajduje się cmentarzysko kurhanowe z epoki brązu, a odcinek zbudowany z ciężkich głazów przypomina do złudzenia znane w Polsce megality. Nie można też wykluczyć, że starszą budowlę wykorzystano i rozbudowano w późniejszym okresie.

Do zabytku najwygodniej dociera się od strony wsi Międzylesie lub „Rozdroża Długie” przy „Pętli Wiewióra”. Samochód można zaparkować na pobliskim cmentarzu. Sama budowla leży już na terenie gminy Szprotawa. A będąc na miejscu warto również zobaczyć ruinę pięknego pałacyku w Międzylesiu.

KOŚCIÓŁ MB BOLESNEJ W DZIKOWICACH



Kościół Matki Bożej Bolesnej w Dzikowicach skrywa ołtarz tak cenny, że jego fragmenty przechowuje Muzeum Narodowe w Poznaniu.

Średniowieczna gotycka świątynia zlokalizowana jest w centralnej części wsi. Wzniesiono ją w drugiej połowie XIII wieku, wykorzystując jako budulec kamień polny oraz bryły rodzimej rudy darniowej żelaza. W swym wnętrzu przechowuje bardzo cenny zabytek. To nastawa ołtarza z początku XVI wieku, przypisywana słynnemu, choć do dziś tajemniczemu Mistrzowi Ołtarza Typu Gościeszowickiego. Jej fragmenty przechowuje Muzeum Narodowe w Poznaniu!

W XV wieku do jednonawowego kościółka dobudowano wieżę. Z tego samego wieku mają pochodzić kamienny portal, a także brama w kamiennym murze okalającym świątynię. Źródła podają, że w drugiej połowie XIX wieku drewniany gont zastąpiła dachówka ceramiczna, zaś kopułę wieży pokryto blachą. Na elewacji pod gzymsem boniowanej wieży dostrzeżemy datę 1687.

W przestrzeni pomiędzy kościołem a murem funkcjonował cmentarz, obecnie zniwelowany, za wyjątkiem samotnego nagrobka Caroline Reinhold zmarłej w 1896 roku.

Największym skarbem świątyni jest gotycki drewniany ołtarz, zaliczany do grupy dzieł bliżej nieznanego, ale słynnego wśród historyków sztuki Mistrza Ołtarza Typu Gościeszowickiego. W literaturze pojawia się też jako Mistrz Poliptyku z Gościszowic. Za najbardziej prawdopodobną lokalizację jego warsztatu podaję się ziemię szprotawską lub żagańską, gdzie zarejestrowano najwięcej prac Mistrza (np. Gościeszowice, Mycielin, Chichy, Bukowina Bobrzańska, Wichów). Wpływy warsztatu znajdziemy również w Sulechowie, Wielkopolsce i okolicach Drezna.

Stojąca w szafie omawianej nastawy figura Marii została uznana przez badacza E.Wiese za najlepszą w dorobku warsztatu i była prezentowana w 1926 roku na wystawie we Wrocławiu. Po II wojnie światowej malowane skrzydła nastawy zostały oddzielone od trzonu i możemy je dzisiaj podziwiać w Muzeum Narodowym w Poznaniu. Malarskie kwatery prezentują historię św. Mikołaja, który był patronem dzikowickiego kościoła od średniowiecza aż po XIX wiek.

Ołtarz z Dzikowic wyróżniają także herby szlacheckie widniejące na zewnętrznych partiach skrzydeł. Niestety w konsekwencji łuszczenia się warstwy malarskiej większość z nich stała się nieczytelna. Wspomniany badacz E.Wiese rozpoznał herby rodów von Tschammer, von Nostitz i być może Brauchitsch.

Więcej o dzikowickim ołtarzu przeczytamy w pracy Agnieszki Patały pt. „Poliptyk z Dzikowic i jego fundator".

Nieopodal, przy północnym wylocie z miejscowości znajduje się parking leśny „Pętla Wiewióra" – punkt startowy atrakcyjnej trasy pieszo-rowerowej, opisanej wcześniej.

GŁAZ NARZUTOWY FLINS



Pomnik przyrody - Głaz narzutowy Flins nieopodal wsi Długie.

Nikt nie wie, jak bardzo jest wielki, bo nieznana jego część skrywa się w ziemi. Oficjalnie to głaz narzutowy, ale przypomina też tzw. porwak, czyli skałę oderwaną od większego utworu i przeniesioną na dużą odległość. Nie wiadomo jednak, skąd przybyła i kiedy to nastąpiło.

Skała musi być wyjątkowa, skoro śląski naukowiec prof. dr Theodor Schube w 1930 roku wymienił ją wśród najważniejszych pomników przyrody dawnej rejencji legnickiej. Okaz został przez Niemców wnet objęty ochroną prawną. Paradoksalnie bardzo niewiele o nim wiemy. Może okazać się nawet największym w regionie.

Skałę można zobaczyć wprost z drogi wojewódzkiej jadąc ze Szprotawy do Zielonej Góry, na początku lasu za wsią Długie. To teren Nadleśnictwa Szprotawa (Leśnictwo Długie).

Wyjątkowy kamień zajmuje powierzchnię ponad 12 metrów kwadratowych, ale mało nam to mówi, bo jak wyżej wspomniano, widzimy jedynie jego część wystającą ponad powierzchnię gruntu. Podaje się, że składa się z granitu i kwarcu. Niewykluczone, że mamy do czynienia ze skałą metamorficzną, tj. gnejsem lub granitognejsem. W skale można dostrzec mieniące się różnymi kolorami odmiany kwarcu, a także mikę, tzw. kocie złoto, należącą do głównych minerałów skał magmowych. W słońcu skała mieni się tysiącami święcących drobinek niczym Droga Mleczna. Bądź co bądź ten wspaniały okaz wymaga badań naukowych.



Głaz narzutowy Flins wymaga badań. W tle droga wojewódzka nr 297.

LAS SCHUBEGO ODKRYTY NA NOWO

Oprócz powszechnie znanych i rozległych Borów Dolnośląskich jest pod Szprotawą jeszcze malutki las, który dzięki swojej randze zasługuje na szczególną uwagę. Nigdy nie miał swojej własnej nazwy, stąd trudno go łatwo przedstawić. Idzie o leśną enklawę wkomponowaną w obszar pomiędzy wsie Dzikowice, Międzylesie, Długie i Borowina. Znajduje się na terenie Nadleśnictwa Szprotawa, Leśnictwa Długie. Przez jego środek przepływa Potok Sucha, od 2019 roku chroniony jako zespół przyrodniczo-krajobrazowy. Fragment lasu objęty został także Europejską Siecią Ochrony Przyrody Natura 2000.



Olbrzymi platan w parku przy Pałacu Borowina.

Jak czytamy na stronie Nadleśnictwa Szprotawa, obszar nazywa się Borowina PLH080030 i ma znaczenie dla Wspólnoty. Został wyznaczony na mocy decyzji Komisji z dnia 10 stycznia 2011 r. Obejmuje powierzchnię 512,22 ha, w tym 437,29 ha gruntów Nadleśnictwa. Ostoję tworzy kompleks dobrze zachowanych grądów i łąk w mozaikowym krajobrazie. Przedmiotem ochrony obszaru są

dwa gatunki zwierząt z załącznika II dyrektywy siedliskowej, tj. przeplatka maturna i pachnica dębowa oraz 3 typy siedlisk przyrodniczych z I dyrektywy siedliskowej. Na gruntach Nadleśnictwa występują: grądy środkowoeuropejskie – 128,82 ha; łęgi jesionowo-olszowe – 26,59 ha; łęgowe lasy dębowo-wiązowo-jesionowe – 38,03 ha.

Instytut na Rzecz Ekorozwoju informuje, że „jest to unikatowe w skali regionu miejsce występowania bezkręgowców z Załącznika II Dyrektywy Siedliskowej: przeplatki maturny (jedyne stanowisko na Ziemi Lubuskiej!), czerwończyka nieparka i pachnicy dębowej. Siedliskiem pachnicy dębowej jest starodrzew z dużym udziałem drzew martwych i dziuplastych – tu właśnie występują stare, bardzo dobrze zachowane, wilgotne grądy środkowoeuropejskie oraz bardzo dobrze wykształcone łęgi olszowo-jesionowe oraz łęgi dębowo-wiązowo-jesionowe. Spośród kręgowców wymienionych w Załączniku II Dyrektywy Siedliskowej występuje piskorz.”



Odpoczynek przy stanowisku „Głaz Schubego”.

Według Instytutu, do zagrożeń dla poszczególnych gatunków należą: usuwanie starych dziuplastych drzew, zabiegi pielęgnacyjne

poprzez usuwanie konarów i czyszczenie dziupli, a także stosowanie środków owadobójczych.

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 16 grudnia 2016 r. w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt, przeplatka maturna objęta jest w Polsce_ścisłą ochroną gatunkową. Jest również chroniona w całej Unii Europejskiej.



Pokryty mchem tajemniczy mur, wzniesiony z ciężkich głazów, do złudzenia przypomina znane w Polsce megality.

Jako pierwszy uwagę na ten las zwrócił śląski przyrodnik Theodor Schube. Encyklopedia Leśna podaje, że „żył w latach 1860-1934. Autor monumentalnej Flory Śląska (ukazała się w dwóch częściach w latach 1903 i 1904). W 1906 roku wydał *Księgę lasów Śląska* (Waldbuch von Schlesien), w której opisał najbardziej okazałe i fantazyjnie ukształtowane drzewa, jakie spotkał podczas swoich wędrówek oraz o których uzyskał informacje na podstawie ankiet rozsyłanych do leśników, nauczycieli i właścicieli ziemskich. W latach późniejszych wydawał prace opisujące pomniki przyrody, między innymi z Rejencji Legnickiej. Schube był również niestrudzonym propagatorem ochrony przyrody. Od 1902 roku w różnych miastach Śląska, między innymi w Zielonej Górze, Żaganiu i Nowej Soli, wygłosił

115 prelekcji ilustrowanych przezroczami, w których zwracał uwagę na piękno śląskiej przyrody i konieczność jej ochrony.”

T.Schube pisywał m.in. na łamach *Roczników Szprotawskich* (Sprottauer Jahrbuch), stąd był szprotawianom znany. Zawsze w sposób szczególny wyrażał się o lesie leżącym na południe od wsi Długie. W Roczniku z 1926 roku zaprezentował listę najważniejszych pomników przyrody w powiecie szprotawskim, a o naszym lesie pisał tak – „piękne drzewostany mieszane z wielkimi dębami”, wspominając przy tym Dąb Kotwicza (wtedy 4,80m), buki, sosny (wtedy do 2,80m) i świerki oraz rosnący na południu tego starego lasu Dąb Śniadaniowy, a także jałowiec o wyjątkowej formie.

W kolejnym wydaniu ponownie wspomina las pod Długiem jako przykład z drzewostanami o uderzającej wysokości i urodzie, kolumnowych pniach i kulistych koronach, osiągającymi 30 i niekiedy prawie 40 metrów wysokości. Pisze o nim tym razem „nadzwyczajne bogactwo gatunków wspaniałego lasu pod Długiem, jak choćby w pobliżu masywnego Dębu Kotwicza…”. I znów pojawia się Dąb Śniadaniowy jako wznoszący się ponad południową częścią starego lasu pod Długiem.

Schube las pod Długiem odkrył w latach 1917-1924, kiedy zbierał materiały do książki o pomnikach przyrody Śląska, wydanej w Berlinie w 1925 roku. „Nadzwyczajnie piękny las mieszany z imponującymi dębami”, w tym Dąb Kotwicza i sosny osiągające w obwodzie 3 metry. Tu też pojawia się wzmianka o osobliwym głazie narzutowym, obecnie pomniku przyrody „Flins” przy drodze wojewódzkiej nr 297.

W wydanym w 1930 roku zestawieniu Schube zalicza las pod Długiem do grupy najważniejszych pomników przyrody rejencji legnickiej, pisząc tym razem o nim „wspaniały las mieszany”, oczywiście jak zawsze z dębami Kotwiczem i Śniadaniowym, okazałymi sosnami, świerkami, bukami i wspomnianym wcześniej jałowcem.

W 2019 roku Rada Miejska w Szprotawie podjęła uchwałę o ustanowieniu Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego „Potok Sucha", na bazie dokumentacji projektowej opracowanej przez autora i Jana Ryszawego.

Z uwagi na okoliczność, że las nie ma nazwy własnej, a jest wyjątkowy i oprócz przyrodniczego posiada także znaczenie kulturowe, zaproponowano nazwać go Lasem Schubego, w uznaniu dorobku i zasług pierwszego odkrywcy Theoodra Schubego. Przy Pętli Wiewióra wytypowano głaz narzutowy, na którym wkrótce zostanie umieszczona tablica pamiątkowa (Głaz Schubego).

W 2021 roku przy współpracy z Nadleśnictwem Szprotawa otwarto ścieżkę przyrodniczo-leśną „Potok Sucha", a rok później pieszo-rowerową „Pętlę Wiewióra", biegnącą właśnie przez słynny Las Schubego. W lesie w 2022 roku odkryto zabytkowy słup.

Odkrywane walory przyrodnicze i kulturowe lasu determinują potrzebę rewizji aktualnie obowiązujących zasad gospodarki leśnej, w celu zapewnienia właściwego poziomu ich ochrony.



Barokowy słup z piaskowca odkryty nad Potokiem Sucha.

REGULAMIN KORZYSTANIA ZE ŚCIEŻEK i SZLAKÓW GMINNYCH

1. Poruszając się po ścieżce należy przestrzegać zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym.
2. Nie należy przechodzić ani zatrzymywać się w pobliżu suchych konarów. Ścieżka jest zamknięta podczas silnych wiatrów.
3. Należy zachować szczególną ostrożność nad akwenami.
4. Na ścieżce zabrania się: poruszania się pojazdem silnikowym bez stosownych pozwoleń (za wyjątkiem dróg publicznych), używania otwartego ognia, zbliżania się do dzikich zwierząt i ich karmienia, niszczenia wyposażenia ścieżki i oznakowania, niszczenia przyrody i naruszania zabytków, zaśmiecania, wchodzenia w zasięg prac leśnych i rolnych, naruszania struktury ścieżki.
5. Osoby małoletnie korzystają ze ścieżki pod opieką osób dorosłych.



Uroczyste otwarcie Pętli Wiewióra w czerwcu 2022 roku.

ZDOBYWAMY
SZPROTAWSKĄ ODZNAKĘ TURYSTYCZNĄ !

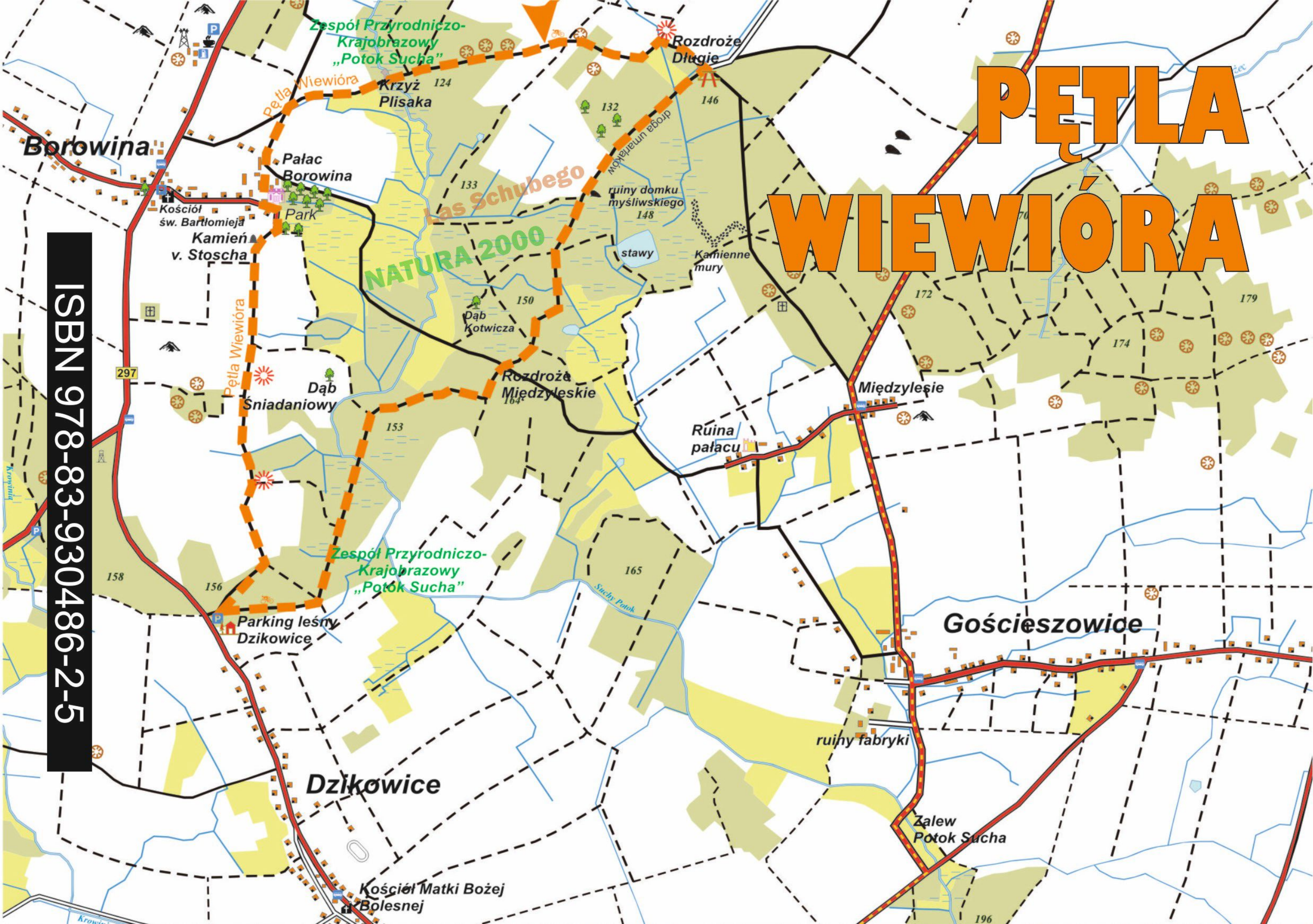


Burmistrz Szprotawy od 2023 roku wprowadził możliwość zdobycia Szprotawskiej Odznaki Turystycznej. To solidnie wykonana duża emaliowana odznaka, przyznawana nieodpłatnie. Aby ją zdobyć, trzeba wykonać zdjęcie „selfie" przy 25 kwalifikowanych obiektach turystycznych. Lista tychże obiektów jest opublikowana na gminnej stronie internetowej www.szprotawa.pl.

Zdjęcia należy okazać w Biurze Turystyki i Edukacji Regionalnej przy Pl. Kościelnym 2 w Szprotawie i umówić się na odbiór odznaki oraz zaświadczenia o jej zdobyciu.

Z turystycznym pozdrowieniem !

* * *



ISBN 978-83-930486-2-5